

*Edward Naruszewicz, Karol Naruszewicz*

Polskie Towarzystwo Ziemiańskie  
Białystok

## **Ziemiańskie – prekursorzy przemysłu na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XIX w.**

*Temu tylko plug a socha, kto tę czarną ziemię kocha.*

Maria Konopnicka

W niniejszym artykule przedstawiamy skrótowo dzieje wybitnych, sztandarowych przedstawicieli ziemian, których dokonania wiążą się z tytułem tego opracowania. Są to: gen. Ludwik Michał Pac, ks. Anna Jabłonowska i hr. Karol Brzostowski<sup>1</sup>. Piszę o ludziach, którzy, mimo że żyli w tak odległych czasach, pozostają we wdzięcznej pamięci potomków im współczesnych.

Miejscowość Raczki leży 24 km od Augustowa i 16 km od Suwałk; niewiele ponad 1 km od niej – Dowspuda. Obie miejscowości położone są nad rzeką Rospudą (dawniej również zwaną Dowspuda). Dolina tej rzeki stanowiła odcinek prastarego szlaku komunikacyjnego i stała się bardzo wcześnie miejscem siedlisk ludzkich.

Pierwszym, który z nadania Zygmunta I w 1513 r. otrzymał Dowspudę, był Bohdan Hrynko-Wołowicz, który wybudował dwór i przystąpił do kolonizacji tych ziem. Po Wołowiczach ich dobra odziedziczyli Dusiaccy, a po śmierci Stanisława Rudomina Dusiackiego (zmarł przed 1639 r.) dobra po nim odziedziczyła jego siostra Anna Marcjanna, żona Stefana Paca, podkanclerza litewskiego. Aż do 1831 r. Dowspuda, Janówka, Raczki pozostawały w rękach różnych gałęzi Paców, litewskiej rodziny magnackiej wielce dla kraju zasłużonej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zob. np.: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. III, Kraków 1933; S. Janacek, *Brzostowski Karol (1796–1854)*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1991.

<sup>2</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIII, Warszawa 1893; J. Wiśniewski, *Z dziejów Dowspudy*, „Rocznik Białostocki” 1972, t. XI; J. Jaskanis, *Badania archeologiczne w woj. białostockim w latach 1945–1963*, „Rocznik Białostocki” 1965, t. V.

## 1. General Ludwik Pac

Pierwszym z Paców na Dowspudzie był Stefan (1587–1640), syn Mikołaja i Zofii Agaty z Sapiehów. Ostatnim natomiast właścicielem tych dóbr był gen. Ludwik Michał hr. Pac. Urodził się 19 maja 1778 r. w Strasburgu, a zmarł 6 sierpnia 1835 r. w mieście Smyrna (obecnie Izmir) w Turcji. Rodzicami jego byli Michał Jan Pac i Ludwika Tyzenhauzówna. Michał Pac, generał wojsk Księstwa Litewskiego, był dziedzicem dóbr Różanka, Jezna i Horodyszcze w Wielkim Księstwie Litewskim. Zapewnił on synowi staranne wychowanie i wykształcenie we Francji, Anglii i w Polsce.

Ludwik Pac w 1807 r. rozpoczął służbę wojskową w armii francuskiej. Został wcielony do gwardii cesarskiej. Był wybitnym dowódcą. Nominację na generała otrzymał od Napoleona I i wraz z pułkiem ułanów został włączony do osobistej ochrony cesarza. Walczył w wielu kampaniach wojskowych. Po upadku Napoleona I Wielki Książę Konstanty zaproponował Pacowi stanowisko wyższego dowódcy w armii Królestwa Kongresowego. Pac propozycji nie przyjął i po ogłoszeniu przez cara w 1815 r. powszechnej amnestii powrócił do kraju. Po złożeniu dymisji Ludwik Pac osiadł w dobrach Dowspuda, Raczki i Mazurki.

Majątki te wchodziły w skład olbrzymiej fortuny, jaką 19-letni Ludwik – mocą darowizny w 1797 r. – otrzymał od swego dalekiego krewnego, gen. Józefa Paca. Krewny ów nie miał rodziny; odsunął on od spadku potomstwo dwóch rodzonych siostr i wszystko przypadło Ludwikowi. 17 lipca 1801 r. Ludwik Pac został wpisany do ksiąg hipotecznych jako właściciel wyżej wymienionych dóbr. Należało do nich jedno miasto, 7 folwarków i 22 wsie. Były 4 młyny i cegielnia położona między wsią Topiłówka a lasem, gdzie wyrabiano cegłę, tzw. „pacówkę”, większą od obecnie produkowanych. Tak zwane „cegielnisko” istnieje tam do dziś. Według mieszkańców, cegielnie były w Topiłówe i we wsi Jaśki położonej bliżej Dowspudy. Dobra zamieszkiwało ok. 3 tys. poddanych.

Młody magnat zlicytował odziedziczone po ojcu, zaniedbane i zadłużone majątki, ale dzięki darowiznie Józefa Paca stał się jednym z najbogatszych ludzi w kraju. Zapisem testamentowym otrzymał Różankę, Horodyszcze, Wielką Dzitwę, Żyźne, pałace w Grodnie i Wilnie. Dobra te leżały jednak w zaborze rosyjskim, gdzie Pac nie chciał pozostawać. Na swoją rezydencję wybrał Dowspudę, na terenie zaboru pruskiego.

Matka Ludwika Paca, Ludwika z Tyzenhauzów, zmarła, gdy chłopiec miał 13 lat, ojciec zaś 9 lat później. W końcu 1817 r. Ludwik ożenił się z 22-letnią Karoliną Małachowską, córką Stanisława (1770–1849), generała brygady wojsk Księstwa Warszawskiego, a od 1831 r. – senatora i wojewody. Karolina, żona Ludwika Paca, zmarła 24 grudnia 1822 r. w Montpellier we Francji, gdzie

leczyła gruźlicę. Kilka miesięcy przed jej śmiercią umarł pierworodny syn Paców, Jerzy, urodzony w 1818 r. Pozostała im córka Ludwika, późniejsza żona Ksawerego Sapiehy. W 1824 r. Ludwik Pac otrzymał oficjalnie tytuł hrabiego.

Po powrocie do kraju przystąpił gen. Pac do reformy swych dóbr dowspudzkich<sup>3</sup>. Odrzucił propozycje wysokich stanowisk rządowych i postanowił, zgodnie z hasłami głoszonymi przez bar. gen. Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) i grono byłych oficerów armii polskiej, poświęcić się podnoszeniu poziomu gospodarki i oświaty w Królestwie Polskim. Ich dewizą było „od pług na koń, z konia do pług – takie jest przeznaczenie obywatela polskiego”.

Ludwik Pac szybko z doskonałego dowódcy wojskowego przekształcił się we wzorowego gospodarza ziemskiego i pioniera nowego rolnictwa. W związku z tym, że podczas pobytu w Europie Zachodniej interesował się tamtejszym rolnictwem, zdecydował się zaobserwować wzory przenieść na swój grunt. Dotyczyło to głównie rolnictwa niemieckiego i angielskiego, które przodowały wówczas w gospodarce wiejskiej.

Wyludnione i zniszczone podczas wojen napoleońskich dobra Dowspuda i Raczki ich nowy właściciel zasiedlał wysoko kwalifikowanymi osadnikami rolniczymi. Pierwsi osadnicy i rzemieślnicy z Wielkiej Brytanii i Niemiec zaczęli przybywać do Dowspudy już w 1815 r. Generał sprowadził potrzebnych mu farmerów i rzemieślników zdolnych do uruchomienia zaplanowanych manufaktur.

Osadnictwo rolnicze zapoczątkowane zostało w 1815/1816 r. przez 11 rodzin chłopów niemieckich, przybyłych z Reni i z Bawarii. Niemieccy koloniści zawiedli Paca. Zupełnie inne znaczenie miało osadnictwo Brytyjczyków. W latach 1815–1816 osiedlili się – głównie w dobrach Dowspuda – przede wszystkim rzemieślnicy angielscy, specjaliści budowy maszyn, narzędzi i sprzętu rolniczego, a także dwaj garbarze. Wraz z nimi przybyło dwóch wytrawnych ekonomów szkockich, znawców racjonalnej uprawy roli i hodowli doborowego inwentarza żywego. Od połowy 1816 r. rozpoczął się napływ farmerów – dzierżawców, którzy przybywali wraz z rodzinami ze Szkocji i Anglii. Liczba rodzin szkockich i angielskich w dobrach Dowspuda i Raczki w latach dwudziestych XIX w. przekraczała 50. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż rodziny kolonistów i rzemieślników szkockich były bardzo liczne (10–14 osób), to można przyjąć, iż globalna liczba osiedleńców pochodzenia brytyjskiego przekroczyła w końcu lat dwudziestych XIX w. 500 osób<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> J. Bartyś, *Działalność gospodarcza i społeczna Ludwika Paca*, „Rocznik Białostocki” 1970, t. IX; S. Maciejewski, *Szlachetni pasjonaci*, Olsztyn 1978.

<sup>4</sup> J. Wiśniewski, *Z dziejów osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965; A. Wędzki, *Z przeszłości miasteczek zachodniego pogranicza Suwalszczyzny*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. XIII.

Koloniści i rzemieślnicy brytyjscy w dobrach dowspudzkich zyskali wiele uznania i szacunku okolicznych chłopów i ziemian, toteż ich asymilacja w przybranej ojczyźnie postępowała bardzo szybko i bez najmniejszych zgrzytów.

Z biegiem lat farmerzy i rzemieślnicy brytyjscy przemieszczały się z miejscową ludnością, tracili coraz bardziej odrębności narodowościowe, religijne i obyczajowe, zachowywali jednak opinię pracowitych i światłych rolników. Dzięki przejawianej na każdym kroku zapobiegliwości i pracowitości kilku z nich już w drugiej połowie XIX w. nabyło na własność dzierżawione folwarczki i weszło w koligacje rodzinne z drobną szlachtą.

Wraz z pojawieniem się w dobrach Paca kolonistów, obok tradycyjnie uprawianych czterech zbóż, wprowadzono nowe rośliny konsumpcyjne i przemysłowe, przeważnie nieznane dotąd na Suwalszczyźnie. Były to ziemniaki, buraki pastewne, koniczyna biała i czerwona oraz bogaty asortyment warzyw. Szczególnie dużo uprawiano ziemniaków, które wówczas na Białostoczczyźnie znane były jako warzywo delikatesowe.

Stopniowo i ostrożnie wprowadzano płodozmian, co w Polsce było wielką rzadkością. Zmianowanie stosowane było jedynie przez takich postępowych gospodarzy, jak np. Stanisław Zamoyski w dobrach rodzinnych Maciejowice nad Wisłą, T. Mostowski w majątku Włochy pod Warszawą, Karol Brzostowski w Sztabinie i kilku innych. To m. in. dało Pacowi podstawy dobrej hodowli owiec merynosów i wysokogatunkowych koni oraz bydła.

Podstawowym narzędziem stosowanym w uprawie roli była dotąd socha litewska i drewniana brona. Stąd bardzo poważną, nawet przełomową rolę w życiu gospodarczym okolic Dowspudy i całej północno-wschodniej Polski odegrała wytwórnia maszyn i narzędzi rolniczych, założona przez generała. Powstała ona na początku 1816 r., kiedy Ludwik Pac skompletował angielsko-szkocką załogę rzemieślników różnych specjalności. Była to trzecia w Polsce wytwórnia tego typu – po „fabryce angielskiej” Stanisława Zamoyskiego, założonej w Zwierzyńcu w 1805/1806 r., oraz manufakturze Antoniego Trębackiego w Łomnej, która powstała w 1811 r. Wytwórnia w Dowspudzie zlokalizowana została w obrębie dworskich zabudowań gospodarczych i wyposażona w małą odlewnię, kuźnię przemysłową, stolarnię oraz zakład bednarski. Bardziej skomplikowane narzędzia, dwie tokarki do metalu i jedną do drewna sprowadził Pac z Londynu, drobniejsze zaś narzędzia przywieźli ze sobą rzemieślnicy.

Załoga wytwórni, łącznie z synami – terminatorami, liczyła przeciętnie ok. 15 osób. W 1817 r. rzemieślnicy brytyjscy w Dowspudzie zaczęli przyjmować do nauki zawodu również miejscowych synów chłopskich, co zapewne wiązało się z odpowiednim poleceniem hrabiego. Przypuszczalnie w latach 1817–1835 nauczyło się budowy oraz reperacji maszyn i narzędzi co najmniej kilkudziesięciu synów chłopskich z dóbr Dowspuda.

Pionierska rola tej wytwórni nie polegała jedynie na produkowaniu pierwszych w tych okolicach maszyn i narzędzi rolniczych, ale na tym, że produko-

wano tu maszyny według najbardziej racjonalnie rozwiązanych prototypów szkockich i angielskich. Na przełomie XVIII i XIX w. w Szkocji i Anglii wynaleziono dobrze skonstruowane siewczarnie, kieraty, wialnie, później grabie mechaniczne, kosiarki i żniwiarki. Budowa ich w zasadniczych elementach przetrwała do czasów nam współczesnych. Szkoci zbudowali w Dowspudzie w 1817 r. dwie wielkie tzw. stałe młocarnie, czyli ulokowane na stałe w specjalnych szopach. Każda z tych maszyn oszczędzała 6 tys. dni roboczych w roku w porównaniu do ręcznej młócki cepami. Praca tych maszyn budziła powszechny podziw. Niektóre z maszyn rolniczych wyprodukowanych w Dowspudzie w latach 1817–1820, jak np. siewczarnie, pracowały bez zarzutu po kilkudziesięć lat.

Oprócz młocarń stałych, napędzanych kieratami, używano w dobrach Ludwika Paca w 1826 r. młocarń tzw. wodnych, czyli napędzanych kołem młyńskim, zainstalowanych na rzece. Koła takie napędzały jednocześnie wielką siewczarnię, ustawioną w pobliżu młocarni. W ciągu zaledwie kilkunastu miesięcy, do 12 marca 1817 r., rzemieślnicy wykonali większość najważniejszych maszyn rolniczych i narzędzi zamówionych przez ich ziomków farmerów i przez dwór. Oprócz dwóch wielkich młocarń, kilku siewczarni, arf i ulepszonych młynek służących do oczyszczania wymłóconego ziarna wykonali maszynę do tarcia ziemniaków na paszę dla inwentarza żywego i na potrzeby gorzelni, a także siewniki rzędowe. Ponadto wykonano tu duże ilości narzędzi rolniczych i gospodarskich, takich jak: żelazne pługi szkockie, kultywatory, brony żelazne, taczki, motyki, dwukołowe wozy szkockie, „kołkowa” maszyna do prania bielizny, magiel do kołdowania (spilśniania lub gładzenia) płótna itp. Na uwagę zasługuje też sprowadzona przez Paca z Anglii „prasa hydrauliczna”, za pomocą której wyłaczano olej z nasion roślin oleistych. Wykonano również w manufakturze dowspudzkiej w latach 1816–1821 kompletne wyposażenie techniczne dla gorzelni, krochmalni, garbarni i „rękodzielni do bielienia lnu i płócien”. W ciągu 2 lat Brytyjczycy dla potrzeb gospodarstwa leśnego w dobrach Dowspuda zbudowali do 1817 r. mechaniczny tartak o 12 piłach, który był poruszany kieratem albo kołem wodnym. Powstała także garbarnia, którą kierowało dwóch wykwalifikowanych garbarzy sprowadzonych z Londynu. Produkowano w niej skóry na uprzęż i obuwie dla potrzeb dworu, kolonistów i okolicznej ludności.

W 1817 r. wybudowano i uruchomiono tutaj manufakturę produkującą płótno. Wszystkie urządzenia do niej zakupił Pac w Anglii. Jednak z powodu braku odpowiedniej ilości surowców pracowała tylko 8 lat.

Po nasyceniu maszynami i narzędziami dworu i gospodarstw szkockich zaczęto w manufakturze realizować zamówienia okolicznych ziemian i chłopów. Nie zachowały się jednak materiały informujące o wysokości produkcji wytwórni dowspudzkiej i ilości sprzedanych wyrobów. Sądząc jednak z tempa produk-

cji osiągniętego w ciągu pierwszych kilkunastu miesięcy działalności, produkcja musiała być bardzo znaczna. Wysoka zaś jakość wyrobów gwarantowała liczne zamówienia, co przynosiło spore zyski. Należy podkreślić, że folwarkami i manufakturami w tym wielkim majątku zarządzała kilkunastoosobowa administracja i tyleż osób zatrudniała rachunkowość. W ten sposób dobra dowspudzkie stały się w końcu drugiego dziesięciolecia XIX w. jednym z najpoważniejszych ognisk mechanizacji pracy w polskim gospodarstwie wiejskim.

W 1820 r. Ludwik hr. Pac rozpoczął w Dowspudzie budowę pałacu<sup>5</sup>. Projekt nowo wznoszonej rezydencji przygotował Piotr Bosio z Mediolanu. Z jego usług Pac jednak zrezygnował i sprowadził z Rzymu Henryka Marconiego, który szybko i sprawnie prowadził roboty. Poza pałacem wybudował kilka obiektów w Dowspudzie i Raczkach. W 1823 r. budowa pałacu została zakończona. Wyposażenie trwało jeszcze parę lat.

Pałac był budowlą mającą indywidualny charakter. Jego formę przystosowano do przewidywanej funkcji. Był przeznaczony na rezydencję generała, senatora i kasztelana, centrum jego dóbr i nową kolebkę rodu. Obiekt w Dowspudzie był jedynym czystym neogotykiem angielskim w Polsce. Inne realizacje mogące z Dowspudą konkurować – Wilanów, Radziejowice, Łañcut – były tylko przeróbkami. Z wielką szkodą dla naszej kultury i historii pałac nie dotrwał do naszych dni. Pozostało znane do dziś w całej Polsce powiedzenie, że „wart Pac pałaca, a pałac Paca” i serdeczna ludzka pamięć o generale<sup>6</sup>.

Na bazie resztek posiadłości funkcjonuje od 1938 r. Zespół Szkół Rolniczych im. gen. Ludwika Paca w Dowspudzie. O Pacach przypomina też kościół w Raczkach z ich herbem Gozdawa na frontonie i stowarzyszenie Hrabstwo Gminy Dowspuda, działające od 1995 r.<sup>7</sup> Ze względu na brytyjskie powiązania Dowspudy przez kilka lat w sierpniu organizowane były trzydniowe koncerty muzyki celtyckiej, w których występowały zespoły z Irlandii i Polski. Ostatnio jednak ich organizacji zaprzestano.

Bezpośrednim powodem upadku Paca i Dowspudy był udział generała w powstaniu listopadowym, którego przejściowo był naczelnym wodzem. Ukazem z 16 marca 1836 r. skonfiskowane dobra Paca car nadał gen. Sulimie. Ten wydzierżawił je Stefanowi Horacze, który w ciągu kilku lat zrujnował i dobra, i zakłady przemysłowe. Kontynuował też rozbiórkę pałacu.

---

<sup>5</sup> J. Baranowski, *Architektura Pałacu w Dowspudzie*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. XIII; Z. Sokołowska, *Sesja na temat Pałacu Ludwika Paca w Dowspudzie pow. Suwałki*, „Rocznik Białostocki” 1972, t. XI; A. Ryszkiewicz, *Generała Ludwika Paca stosunek do sztuki*, „Rocznik Białostocki” 1972, t. XI.

<sup>6</sup> M. Schirmer, *Wart Pac Pałaca a Pałac Paca*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2007, nr 7.

<sup>7</sup> S. Burzyński, *Szkoła Rolnicza w Dowspudzie 1938–2008*, Dowspuda 2008; ks. W. Jemieli-ty, *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990.



Ryc. 1. Kościół w Raczkach z 1823 r., ze zbiorów K. Naruszewicza

Przez kilkadziesiąt lat chwasty bujnie pleniły się na rozsypujących się murach, tarasach i schodach. W 1847 r. córka gen. Ludwika po długoletnim procesie z władzami odzyskała niewielką część zagrabionych rzeczy, w tym kilkadziesiąt obrazów, portrety rodziców, część biblioteki pałacowej wraz z archiwum, niektóre meble, lustra i inne przedmioty<sup>8</sup>. Z czasem znalazły się one we Francji, w pałacu Sapiechów w Biarritz. Następnie stały się własnością ich córki Celiny z Sapiechów de Candela Dolores Reims, wnuczki ostatniego dziedzica magnackiej fortuny.

Wiadomość z ostatnich dni:

**Pałac w Dowspudzie idzie pod młotek**

Dodana: 30 września 2009, 08:18 \* zmodyfikowana: 30 września 2009, 08:20

Geodeta ma wytyczyć działkę i znaleźć rzeczoznawcę, który wyceni nieruchomość. Geodeta został zobowiązany do wydzielenia nieruchomości i rozpoczęcia procedury związanej z powołaniem rzeczoznawcy.

– Prawdopodobnie w przyszłym roku będziemy poszukiwać nabywcy na zespół parkowo-pałacowy w Dowspudzie – informuje Szczepan Ołdakowski, starosta suwalski. Suwalskie starostwo planowało uruchomić w Dowspudzie centrum kultury i turystyki. Dwukrotnie próbowało pozyskać w Ministerstwie Kultury pieniądze na sporządzenie ekspertyzy, która określiłaby stan techniczny zachowanych murów. Oba wnioski zostały odrzucone.

<sup>8</sup> J. Szumski, *Księgozbiory domowe ziemiaństwa w świetle notarialnych „inwentarzy” posiadłości z lat 1814–1858*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003, nr 6.

Jesienią ub.r. władze powiatu zdecydowały o sprzedaży zabytkowych ruin. Prace przy wyce- nie obiektu zostały jednak wstrzymane. Pojawiła się bowiem szansa, że w obiekt zainwestuje Ministerstwo Kultury. Dowspuda była jedną z trzech lokalizacji, gdzie miał być przeniesiony z Wigier Dom Pracy Twórczej.

– Decyzje w tej sprawie już zapadły, ministerialnego ośrodka tam nie będzie – dodaje staro- sta. – Nie ma więc na co czekać. W takiej sytuacji zarząd powiatu zobowiązał geodetę do podjęcia stosownych czynności. Według wstępnych koncepcji, pod młotek miały pójść tylko ruiny pałacu oraz działka, którą zajmują.

Konserwator zabytków zasugerował jednak, aby sprzedać ruiny wraz z otaczającym je za- bytkowym parkiem. – My też przychyłamy się do takiej koncepcji – dodaje Ołdakowski.

Starostwo ma nadzieję, że potencjalny nabywca będzie realizował wcześniejszy plan i utwo- rzy w Dowspudzie centrum kultury<sup>9</sup>.

## 2. Księżna Anna Paulina Jabłonowska

„Znakomita Anna” to ks. Anna Paulina Jabłonowska (1728–1800)<sup>10</sup>. Była córką ks. Kazimierza Karola Sapiehy, generała artylerii litewskiej i ks. Karoliny Radziwiłłówny, córki ks. Karola, kanclerza wielkiego litewskiego.

Kiedy Anna miała 10 lat, zmarł jej ojciec. I z tą chwilą skończyło się szczę- śliwe dzieciństwo jej oraz jej braci Aleksandra i Michała. Powodem tego była matka, która zapłonęła wielką miłością ku Józefowi Aleksandrowi Jabłonow- skiemu, człowiekowi kulturalnemu, wykształconemu, lecz próżnemu, młodsze- mu od niej o kilka lat. Tak się zapomniała, że praktycznie wydziedziczyła własne dzieci, zapisując mężowi wszystkie prawa i dożywocia, jakie miała od ojca. O schedę należną dzieciom – pozbawionym matczynej opieki – stanęły do walki rody Sapiehów i Radziwiłłów.

Wyrokami sądów Anna z braćmi znaleźli się pod opieką bp Józefa Sapiehy.

W 1750 r. 22-letnia generałówna poślubiła Jana Kajetana Jabłonowskiego, późniejszego wojewodę braclawskiego, 51-letniego, podniszczonego hulasz- czym życiem bezdzietnego wdowca. Po ślubie ks. Jan Kajetan zabrał żonę w wojaże po Europie. Trwało to kilka lat. W 1764 r. 36-letnia bezdzietna Anna owdowiała i za mąż powtórnie nie wyszła.

Została właścicielką wielkich dóbr. Odtąd całą energię i pieniądze skiero- wała na działalność polityczną, a gdy to ją zawiodło, przez ponad 30 lat zajmo- wała się porządkowaniem swoich majątków. Była dziedziczką klucza kockiego, wysokiego i siemiatyckiego oraz dóbr kukizowskich, strzezińskich, mariampol- skich, jezupolskich i pomniejszych posiadłości na wschodnich obszarach kraju<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> „Gazeta Współczesna”: <http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090929/REG10/584468503>.

<sup>10</sup> Zob. PSB, t. III; P. Wielkopolska, *Księżna Jabłonowska*, „Czas” 1859.

<sup>11</sup> J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach*, „Archiwum Towarzystwa Nauko- wego we Lwowie” 1936, t. I, z. 18.



Dobra te, szczególnie odziedziczone po mężu, były wielce zadłużone. Toczyła o nie całymi latami procesy i spłacała wielkie sumy wierzycielom. Zniosła daninę w naturze, zamieniając ją na niskie czynsze, i ograniczyła samowolę rządów dworskich. Pańszczyzny nie zniosła, ale łącząc reformy gospodarcze ze społeczno-socjalnymi, bardzo podniosła dobrobyt swych poddanych. W miastach i wsiach zaprowadziła samorządność. Opracowała i wydała w formie książkowej *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*<sup>12</sup>. Ustawy te w 1791 r. zatwierdził Sejm. Kazimierz Konarski pisał: „Siemiatycze stały się ogniskiem ładu i porządku społecznego, rozsądnikiem nowych idei, wzorem i przykładem dla społeczeństwa”<sup>13</sup>. Ludność tych okolic wspomina do dzisiaj, ile te strony zawdzięczają księżnej. Wprowadziła do upraw m. in. koniczyinę, lucernę, mieszanki oraz ziemniaki. Zarodowe owce merynosy sprowadzała z Hiszpanii, a rasowe bydło z Holandii i Szwajcarii. O materiał zarodowy z jej hodowli zabiegano nie tylko w najbliższym sąsiedztwie, ale nawet w odległych regionach kraju. Starła się też o uprzemysłowienie swych dóbr, zakładała warsztaty tkackie, cegielnie, hamernie, tartaki, młyny, wapniarnie, smolarnie, browary, gorzelnie, roszarnie itp. Było to powodem ożywienia handlu i ogólnego rozwoju miast i wsi, dawało pracę i dochody.

Na co dzień dbała o kulturę i oświatę. Wielkim osiągnięciem księżnej było stworzenie w Siemiatyczach biblioteki i muzeum historii naturalnej<sup>14</sup>. Było to prawdopodobnie największe muzeum we współczesnej Europie. Mieściło się w salach siemiatyckiego pałacu, w którego murach gościły takie osobistości świata kultury, jak bp Krasicki i bp Naruszewicz oraz Kołłątaj, Staszic, Książnin, Trembecki, Karpiński. Odwiedzali księżną w Siemiatyczach król Stanisław August Poniatowski i koronowane głowy obcych dworów. Tutaj też pracował naukowo ceniony przyrodnik owych czasów, ks. Krzysztof Kluk, proboszcz z Ciechanowca<sup>15</sup>. Jabłonowska zamierzała oddać bezcenne zbiory muzealne krajowi. Politycy ofertę jednak odrzucili, tłumacząc, że „Rzeczpospolita nie potrzebuje teraz osobliwości, tylko pieniędzy i broni”. Po śmierci Anny zbiory za ok. 1/3 ich faktycznej wartości (50 000 dukatów, tj. 5 000 000 złp) kupił car Aleksander I. Zbiory wywieziono do Moskwy i Petersburga.

Wydatki księżnej z roku na rok, mimo dochodów z rolnictwa i „fabryk”, przekraczały przychody. „Wzięła za duży rozmach”. Zwyczajem współczesnych uciekała się do pożyczek. Jedną z nich, zaciągniętą w czasie wojny 1794 r.

<sup>12</sup> A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, t. I–III, Warszawa 1786–1787.

<sup>13</sup> K. Konarski, *Anna Jabłonowska – reformatorka życia społecznego w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1918.

<sup>14</sup> J. Szumski, *Księgozbiory domowe...*

<sup>15</sup> G. Brzęk, *Krzysztof Kluk*, Warszawa 1957; K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych. Historii naturalnej początki i gospodarstwo*, t. I–IV, Warszawa 1779–1780.

w banku holenderskim w wysokości 4 000 000 złp, doprowadziła magnatkę do ruiny. Resztę zniszczenia dokonała wojna. Rozległe dobra zajął bank holenderski i inni wierzycciele.

Załamana psychicznie i materialnie 67-letnia ks. Anna Jabłonowska rozwiązała swój dwór. Zmarła w 1800 r. w Ostrogu nad Horyniem (Ukraina) – tam, gdzie i jej mąż; Jabłonowscy w XVIII w. mieli tam dwór. Z racji jej działalności gospodarczej, reformatorskiej, ustawodawczej i naukowej uznawana była za jedną z najwybitniejszych Polek XVIII w.

W ostatnich latach II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku nadano imię ks. Anny Jabłonowskiej.

### 3. Karol Brzostowski

Z Warszawy możesz w Augustowie stanąć pocztą wozową w 22 godziny. Stąd do Sztabina 3 ½ mili, drogą po części błotami i piaskami. Przy drodze po prawej stronie, na wzgórku – Cisów, skromna rezydencja śp. Karola hr. Brzostowskiego. Jego dobra Krasnybór czyli Sztabin to czworokąt od zachodu ku wschodowi 2 ½ mili długi 2 mile szeroki<sup>16</sup>.

Cały ten majątek liczył 12 933 ha (129,3 km<sup>2</sup>), lecz tylko niecałe 25% tego obszaru znajdowało się pod uprawą, resztę zajmowały lasy, w większości wytrzebione ze starodrzewu wskutek rabunkowej gospodarki, piaszczyste wydmy i rozległe bagna. W posiadaniu dworu znajdowało się ok. 2015 ha gruntów uprawnych, łąk i pastwisk, resztę gruntów i łąk o powierzchni 2519 ha uprawiali chłopci. Ludność dóbr w 1819 r. nie przekraczała 3000 osób, w tym było ok. 2400 chłopów, pozostali to węglarze i popielarze, służba dworska i administracja oraz liczni żydowscy przekupnie i szynkarze.

Dobra Krasnybór do końca XVIII w. były Chreptowiczów herbu Odrowąż (1413). Należeli oni od końca XV w. do końca XVII w. do najmniejszych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Było wśród nich dużo wybitnych osobistości. Ostatnim właścicielem Krasnegoboru z rodziny Chreptowiczów był Joachim Litawor Chreptowicz. Urodził się w 1729 r., zmarł 4 marca 1812 r. w Warszawie. Był ostatnim kanclerzem litewskim, panem ok. 45 000 dusz<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, „Przegląd Europejski” 1862, cyt za: G. Ryżewski, *Karol hrabia Brzostowski (1796–1854)*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2005.

<sup>17</sup> K. Tracki, *Ostatni Kanclerz Litewski Joachim Litawor Chreptowicz w okresie Sejmu Czteroletniego 1788–1792*, Wilno 2007; G. Ryżewski, *Adam Chreptowicz – podkomorzy nowogródzki (1557–1628)*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2005.



Ryc. 2. Pomnik Joachima Litawora Chreptowicza, ze zbiorów K. Naruszewicza

Magnat ten był człowiekiem głęboko i wszechstronnie wykształconym, pozostającym w bliskich stosunkach z wieloma najświetniejszymi umysłami ówczesnej Europy. Był najwybitniejszym w gronie głównych przedstawicieli fizjokratów w Polsce, do których zaliczani byli A. Popławski, H. i W. Stroynowscy, J. S. Dembowski, St. Staszic, H. Kołłątaj i B. Garycki. Fizjokratyzm był kierunkiem myśli ekonomicznej, powstałej i rozwijającej się w latach 1750–1780 we Francji, uznającej rolnictwo za główną siłę napędową gospodarki. Polscy fizjokraci byli zwolennikami zniesienia poddaństwa, widzieli w nim bowiem jeden z podstawowych hamulców rozwoju polskiego rolnictwa. Na pierwszy plan wysuwano sprawę zamiany pańszczyzny na czynsz<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> D. Drabińska, *Fizjokratyzm*, Warszawa 2002; J. Stryjecki, *Fizjokraci*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1989.

Nie ma natomiast jednoznacznej odpowiedzi, czy Chreptowicz był masonem. W 1773 r. był jednym z twórców Komisji Edukacji Narodowej, gdzie prawie wszyscy należeli do wolnomularstwa. 74 wolnomularzy, przeważnie zwolenników Konstytucji 3 Maja, było posłami na Sejm Czteroletni. Do masonerii należała duża część oficerów, w tym m. in. gen. Ignacy Prądzyński, przyjaciel Karola hr. Brzostowskiego<sup>19</sup>.

Reformatorską działalność jako wybitny fizjokratę rozpoczął Joachim L. Chreptowicz od rolnictwa. W swych majątkach Szczorsach i Wiszniewie, a także, być może, w Krasnymborze przeprowadził szereg reform zmierzających do podniesienia rolnictwa i zmiany stosunków społecznych:

- wszystkich poddanych ogłosił ludźmi wolnymi,
- wszystkie dworskie pańszczyzny zniósł,
- wszystkie grunta kazał podzielić między chłopów za czynsz, dając każdemu tyle, ile sądził, że je będzie mógł dobrze uprawiać<sup>20</sup>.

Duże zainteresowanie Polaków Szczorsami dało się zaobserwować po podróży króla na Sejm Grodzieński w 1784 r. Według relacji bpa Adama Naruszewicza, monarcha w Szczorsach spotkał się z „modelem obfitości, porządkiem pod rządem kochającym swoje poddaństwo i równie od niego kochanym”. W dobrach swoich w Szczorsach nad Niemnem Chreptowicz wznosił piękny pałac, ze znakomicie urządzonej pomieszczeni na bibliotekę, gdzie obok kilkunastu tysięcy tomów zgromadził cenny zbiór sztychów, map oraz olbrzymie archiwum<sup>21</sup>.

Oprócz rewolucyjnych reform włościańskich stosował Chreptowicz w swych dobrach nowoczesne metody gospodarcze. Produkował narzędzia i maszyny niezbędne w uprawie i hodowli. W celu podniesienia dochodowości dóbr i poddanych rozwijał różnorodną działalność przemysłową. W Wiszniewie założył kuźnice wielkie żelazne i hamernie miedziane. W 1778 r. powstała fabryka odlewów żelaznych do przerabiania miejscowej rudy darniowej.

W dobrach krasnoborskich funkcjonowała również założona przez Chreptowicza huta szklana, skąd szkło szło m. in. do Białegostoku.

Wiele uwagi Chreptowicz i jego syn Adam poświęcali oświacie. Poza parafialną szkołą w Szczorsach, w której uczyło się 24 dzieci, ufundował Chreptowicz szkoły dla włościan w Chołopiewiczach i Niechniewiczach. Wprowadził system oświaty typu Bella-Lancastera. Oświeceni ziemianie zdawali sobie

---

<sup>19</sup> L. Hass, *Wolnomularze Polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999; tenże, *Wolnomularstwo. Masoneria zwana też sztuką królewską*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 2005; S. Maciejewski, *Szlachetni pasjonaci...*; E. Łapińska, *Masoni*, „Kontrasty” 1986, nr 8; S. Małachowski-Lempicki, *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego księstwa Litewskiego (1776–1822)*, Wilno 1930.

<sup>20</sup> G. Ryzewski, *Uprzemysłowienie dóbr ziemskich w XVIII w. na przykładzie posiadłości Joachima Chreptowicza (Szczorse, Wiszniewo, Sztabin)*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2005.

<sup>21</sup> J. Szumski, *Księgozbiory domowe...*

sprawę, że zaprowadzeniu zasad kapitalistycznych w rolnictwie musi towarzyszyć rozwój oświaty wśród ludności włościańskiej. Uczono pisania, czytania, rachowania i zasad nowego rolnictwa. Wszystkie te działania zwiększały dobrobyt właściciela majątków oraz włościan.

Po śmierci Joachima Chreptowicza Krasnybór wraz z ręką Ewy, jego córki, przeszedł na dom Brzostowskich herbu Strzebię. Gospodarzem został wnuk Chreptowicza, Karol hr. Brzostowski, urodzony 11 lutego 1796 r. w Michaliskach na Wileńszczyźnie, syn Michała Hieronima i Ewy<sup>22</sup>. Bardzo duży wpływ na młodego Karola wywarł dziadek, jak i brat dziadka, Paweł Ksawery Brzostowski (30 marca 1739–17 listopada 1827), duchowny<sup>23</sup>. Kształcił się w Rzymie. W 1762 r. mianowany został pisarzem wielkim litewskim i wybrany przez kapitułę wileńską na deputata do Trybunału Litewskiego. Hojny mecenas literatury i mason, w dobrach Merecz pod Wilnem rozwinął działalność reformatorską, tworząc Rzeczypospolitą Pawłowską. Na jej terenie chłopci zostali uwolnieni od pańszczyzny, a ziemie otrzymali w wieczystą dzierżawę. Zorganizowano tutaj samorząd, milicję porządkową, szkołę i opiekę lekarską. Paweł Ksawery Brzostowski często rozmawiał z ludźmi, oświecał, odstręczał od pijaństwa, zachęcał bywać w kościele, rozdawał nagrody tym, którzy dobrze gospodarowali i porzucali opilstwo. Zwrócił uwagę na potrzebną rolnikom wiedzę fachową; chłopci w jego dobrach musieli utrzymywać nauczyciela, który uczył ich podstaw wiedzy ogólnej i wiedzy rolniczej. Dla starszych niepiśmiennych rolników urządzał pogadanki oraz wspólną lekturę fachową. Zalecał budowanie domów z kominami i szklanymi oknami, zakładanie sadów. Zapewnił mieszkańcom Pawłowa opiekę lekarską. W ramach samorządu wiejskiego sprawowano również władzę sądowniczą. Władza odwoławcza należała do właściciela dóbr, a w sprawach poważniejszych – do sądu wileńskiego.

Reformy włościańskie spotkały się z potępieniem sąsiadujących z nim posiadaczy ziemskich, a także szlachty z dalszych regionów kraju. Posiadacze ziemscy zarzucali mu łamanie odwiecznych praw regulujących stosunki pomiędzy wsią a dworem. Uważali też, że nie przystoi osobie duchownej uprawiać tego typu działalności. Wskazywali wręcz, że jest rzeczą nieprzyzwoitą przykładać się kapłanowi do nauki rolniczej, a tym bardziej o niej pisać, lud w niej ćwiczyć i udoskonalać.

Dopiero później, kiedy Rzeczypospolita Pawłowska zaczęła się rozwijać, a jej mieszkańcy bogacić się i żyć w dostatku, zaczęło księdzu kanonikowi przybywać zwolenników. Wśród nich znaleźli się: Józef Wybicki, twórca hymnu narodowego *Jeszcze Polska nie zginęła*, Andrzej Zamoyski, Stanisław Mała-

---

<sup>22</sup> S. Janacek, *Brzostowski Karol...*; G. Ryżewski, *Karol hrabia Brzostowski (1796–1854)*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2005.

<sup>23</sup> S. Gajewski, *Brzostowski Paweł Ksawery (1739–1828)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego społecznego w Polsce*, Warszawa 1991.

chowski, Szczęsny Potocki, bp Józef Massalski, ks. Adam Czartoryski czy wreszcie ks. Anna Jabłonowska.

Niewątpliwy wpływ na postawę hr. Karola miał też jego wuj – Adam Chreptowicz (1768–1844), syn Joachima. Był człowiekiem bardzo wykształconym, przyjacielem i opiekunem filomatów. W odziedziczonych dobrach Szczorse i Wiszniew stosował bardzo nowoczesne metody gospodarowania. Pierwszy na Litwie wprowadził płodozmian oraz szlachetne rasy zwierząt inwentarskich. Zakładał szkoły, zniósł karę cielesną, urządził kasy oszczędności, zmniejszył ilość szynków i wprowadził nad nimi ścisły dozór. Udoskonalał zastany po ojcu przemysł.

Kiedy Karol Brzostowski miał 10 lat, zmarł jego ojciec, a w kilka lat później matka. Po ojcu odziedziczył dobra na Litwie: Michaliszki, Czechy i Markuny oraz prawo do dóbr starostwa bystrzyckiego. W spadku po matce otrzymał dobra sztabińskie oraz pałac w Warszawie, który odsprzedał Elertowi. Długi na tych majątkach przewyższały ich wartość. Według danych urzędowych, dobra litewskie pozostałe po ojcu Brzostowskiego były zadłużone w 1814 r. na ponad 1 259 150 złp, dobra sztabińskie, których wartość w tym czasie oceniano na ok. 600 000 złp, były obciążone długami matki w wysokości blisko 504 000. Roczny dochód z dóbr sztabińskich sięgał zaledwie 4320 zł, a same tylko procenty od długów przewyższały ten dochód o ponad 28 500 zł.

Początkowo Brzostowski wstąpił do wojska Królestwa Polskiego i służył jako adiutant gen. Roźnieckiego. Jednak już 10 marca 1818 r. wystąpił z wojska w stopniu kapitana i zajął się ponownie sprawami majątkowymi. W 1819 r. Karol hr. Brzostowski osiadł na stałe w dobrach sztabińskich w dworku Cisów. W dobrach tych od dawnych lat nikt z właścicieli nie mieszkał.

Bagna, piaski, budowle waliły się, bory wielce zniszczone, nieustające procesy wierzycieli. W dodatku włość zbuntowana, wyuczona i ukształcona w pieniactwie, nie tylko posłuszeństwa w robotach odmawia, czynszów nie wypłaca, ale mieniła się być właścicielką nie tylko gruntów, ale i lasów. Przez jakiś czas hrabia Karol żył i pracował w bardzo ciężkich warunkach. Na roli w dzień, wieczorem przy błonce załatwiał sprawy. Sąsiadów unikał, ponieważ nie miał czym ich przyjąć i na czym posadzić. Ani stołka, ani owsa, obiadu ani świecy<sup>24</sup>.

Wybrnąć z tego pomógł mu gen. Ludwik Michał Pac, właściciel dóbr Dowspuda i Raczki, dawny zwierzchnik i przyjaciel z armii Księstwa Warszawskiego, a potem i powstania listopadowego, w którym Brzostowski jako major walczył pod dowództwem gen. Paca. Pierwszą pożyczką była suma 12 000 złp. W latach 1816–1830 bezprocentowe pożyczki Paca sięgały dziesiątków tysięcy. Pomoc Paca Brzostowskiemu przybierała też inne formy. Z Dowspudy otrzymywał najlepsze odmiany ziemniaków i innych roślin sprowadzanych z Francji i Wielkiej Brytanii. Korzystał także z pomocy i porad rzemieślników oraz farmerów angielskich, pracujących u Paca.

<sup>24</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin...*, cyt. za: G. Ryżewski, *Karol hr. Brzostowski...*

Wzorując się na swych przodkach i gen. Pacu, których działalność i osiągnięcia znał i wysoko cenił, w czerwcu 1819 r. Brzostowski rozpoczął akcje oczyszczania pańszczyźnianych chłopów. Grunty zostały pomierzone i podzielone na kwadratowe poletka. Powierzchnia każdego poletka wynosiła jedną morgę. Ziemie orne dzieliły się na cztery zmiany (czteropolówka). Obok zbóż włościanin obowiązany był sadzić kartofle. Wprowadzenie tej rośliny do masowej uprawy w dobrach sztabińskich oznaczało moment zwrotny w gospodarce i warunkach bytowych chłopów. Do uprawy ziemniaków włościanie byli przymuszeni. Oczyszczanie chłopów, wprowadzenie płodozmianu oraz nowych upraw roślinnych, racjonalizacja, intensyfikacja, a także mechanizacja rolnictwa, dzięki produkowanym maszynom rolniczym – to podstawowe kierunki reform Brzostowskiego w dziedzinie rolnictwa<sup>25</sup>. Korzystając z miejscowych bogactw naturalnych, już w 1819 r. rozpoczął Brzostowski uprzemysłowienie gospodarki. Jednym z pierwszych posunięć była huta szkła, która po kilku latach zaczęła przynosić poważne dochody. Jej wyroby były znane nie tylko w Królestwie, ale i w guberniach zachodnich carskiej Rosji. Hala huty była jedną z największych w Polsce, a wielkość manufaktury nie ustępowała obiektom tego typu w kraju i w Imperium Rosyjskim. Załoga huty składała się z majstrów i rzemieślników narodowości niemieckiej i z przyuczanych do zawodu synów chłopskich.

Wykorzystując miejscową rudę darniową (robił to już Joachim Chreptowicz), Brzostowski na terenie wsi Huta wybudował duże zakłady przemysłu metalowego. Była tu m. in. wytwórnia maszyn i narzędzi rolniczych, takich jak: kieraty, siewniki, młocarnie, siewniki, kopaczki do ziemniaków, wozy i sanie, pługi, brony, kultywatory, mechaniczne dojarki i zegary. Wyrabiano tu także garnki żeliwne, kotły, wagi, dzwony, pomniki. Szczególnie pięknie wykonywano tutaj nagrobki i krzyże. Można je spotkać przy cmentarzach i drogach wiejskich wielu okolic. Wyroby te nazywano popularnie „Sztabinami”. Najwięcej jest ich na cmentarzu w Augustowie, Krasnymborze i Jaminach.

Duży dochód dawały Brzostowskiemu dostawy odlewów żelaznych, potrzebnych do budowy śluz Kanału Augustowskiego. Dało to Brzostowskiemu sumę 70 000 zł. Hutę z Cisowem łączył aparat telegrafu elektromagnetycznego. Urządzenie to zbudował Brzostowski jako pierwszy w Polsce. Oprócz wymienionych zakładów w dobrach był browar, gorzelnia i fabryka wódek gatunkowych, cegielnie, garbarnie i tartak. Te wszystkie poczynania Brzostowskiego już po kilkunastu latach pomogły mu całkowicie spłacić długi. Najlepiej osiągnięcia Brzostowskiego obrazuje ich zestawienie z lat 1819–1853; a było tego bardzo wiele.

**W zakresie reform społeczno-gospodarczych** – całkowite oczyszczanie chłopów w dobrach sztabińskich, wprowadzenie stopniowego obniżania czyn-

<sup>25</sup> J. Bartyś, *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978.

szów w miarę zagospodarowywania przez chłopów dzierżawionych gruntów, założenie księgi dyspozycji, życzeń i zażaleń całej ludności, zakaz i wyrugowanie używania słów wulgarnych wśród całej ludności, pełne równouprawnienie ludzi różnych wyznań i narodowości, zniesienie uniżoności i tytułowania wszelkich zwierzchników, skuteczna walka z pijaństwem, walka ze złodziejstwem i lichwą, wyzyskiem, awanturnictwem i niechlujstwem, uwłaszczenie chłopów i nadanie im warunkowej własności ziemi oraz dzierżawy.

**Oświata, pomoc materialna i świadczenia socjalne** – utworzenie funduszu zapomogowego, utrzymanie szkół i opieki lekarskiej dla chłopów i robotników, czyli tzw. karbonek, ustanowienie chłopskiego kolegium orzekającego (sesje sołtysów), przymus i skuteczne egzekwowanie od dzieci i krewnych alimentów i skutecznej opieki nad ludźmi starymi, niezdolnymi do pracy, bezpłatna opieka i utrzymanie dla ludzi starych i niezdolnych do pracy na koszt gminy wiejskiej (w wypadku braku dzieci i krewnych), wprowadzenie bezpłatnego leczenia zachowawczego i szpitalnego dla robotników i chłopów, likwidacja kary chłosty i aresztu z zamianą na grzywny pieniężne, utworzenie wiejskiej i fabrycznej Kasy Oszczędności z oprocentowaniem wkładów w wysokości 5% w stosunku rocznym, założenie dla chłopów hurtowni sklepowej ze sprzedażą towaru po cenie zakupu hurtowego plus koszty utrzymania sklepu, utworzenie wiejskiej i fabrycznej Kasy Pożyczkowej z oprocentowaniem 6% w stosunku rocznym, budowa dla pogorzalców zabudowań na koszt Brzostowskiego, wysokie emerytury dla robotników i oficjalistów oraz renty rodzinne (po 15 latach pracy 50%, po 20 latach 100% pensji).

**W gospodarstwie wiejskim obowiązywało** przymusowe wprowadzenie płodozmianu czteropolowego, wprowadzenie nowych upraw pastewnych i przemysłowych, chmielu, kapusty itp., mechanizacja prac rolniczych, hodowlanych i gospodarskich, masowa uprawa ziemniaków w folwarkach i gospodarstwach chłopskich, zastosowanie młockarni oczyszczającej zboże własnej produkcji, zastosowanie mechanicznych dojarek własnej produkcji i konstrukcji Brzostowskiego, zastosowanie kopaczki elewatorowej do ziemniaków własnej produkcji.

**Produkcja przemysłowa** – wyprodukowanie pełnego zestawu metalowych części śluz dla Kanału Augustowskiego, produkcja we własnej hucie szkła opakowań szklanych dla własnego browaru i wytwórni wódek gatunkowych, produkcja spirytusu i wódek z buraków cukrowych uprawianych w Cisowie, własnoręczne zbudowanie silnika parowego systemu Boulton-Watt o mocy 6 KM i silnika systemu Wolfa (16 KM) do napędu nagrzewnicy wielkiego pieca, zbudowanie i stosowanie pieca kopułowego, czyli Żeliwka, w odlewni w Hucie Sztabińskiej, zbudowanie i stosowanie w hucie szkła pieców żelaznych do wypalania szkła, produkcja i stosowanie maszyn do automatycznego rozlewania trunków i kapslowania butelek, produkcja własnej konstrukcji maszyn do mechanicznego obierania ziemniaków, ciągła produkcja metalowych pras litograficznych, produkcja ciągła elewatorowych kopaczek do ziemniaków, produkcja



własnej konstrukcji mechanicznych dożarek, produkcja młocarni czyszczących zboże, produkcja rękodzielna gotowych elementów budynków chłopskich oraz okien weneckich przechyłnych na osi poziomej dla lokali publicznych (karczm, szpitali itp.), własnoręczne zbudowanie aparatów do połączenia telegraficznego między Cisowem a Hutą Sztabińską (ok. 4 km).

**W zakresie zarządzania i produkcji** – wprowadzenie rachunkowości podwójnej, tzw. buchalterii włoskiej, w zarządzaniu rolniczym i przemysłowym, ścisła kooperacja produkcji rolniczej, leśnej i przemysłowej, skuteczny zakaz wchodzenia do karczm w godzinach pracy dla robotników i oficjalistów, wprowadzenie obowiązku umiejętności czytania, pisania i rachowania dla terminatorów fabrycznych i funkcjonariuszy dworskich, wprowadzenie bodźców ekonomicznych dla robotników i administracji: premii rocznej, wynagrodzenia za wysługę lat i bezpłatnej stołówki dla najlepszych specjalistów, wprowadzenie wynagrodzenia pieniężnego za czas stracony przez pracownika z winy zwierzchników administracji, zastosowanie własnej prasy litograficznej dla produkcji druków akcydensowych na potrzeby administracji i produkcji.

Uwagę na bardzo istotne sprawy zwraca kodeks karny Karola Brzostowskiego z 1827 r. Hrabia przywiązywał niezmierną wagę do tych problemów. Kary były egzekwowane, jednak skazany przez sołtysa miał prawo odwołać się od jego decyzji do odbywającej się w każdy poniedziałek sesji ogółu sołtysów, którzy rozstrzygali sprawę większością głosów. Był to samodzielny sąd wiejski, ponieważ ani Brzostowski, ani administracja dworska w sprawach karnych roztrząsanych przez sołtysów nie zabierali głosu. Rozstrzygano przestępstwa przeciwko cudzej własności, nietykalności cielesnej, szkód, pijaństwa, przestępstwa przeciwko obyczajowości oraz elementarnym obowiązkom rodzinnym.

Hrabia dużo wymagał, karał – nawet za brudy i nieporządek koło zagrody i przed domem mieszkalnym, za nieusprawiedliwione nieposyłanie dziecka do szkoły, za wysyłanie dziewczyny na nocne lub dzienne pasienie inwentarza żywego, a także za dopuszczenie przez dzieci lub krewnych do żebrania przez osoby z najbliższej rodziny – ale w nieszczęściach zawsze pomagał. Udzielał pożyczek, zapewniał opiekę lekarską, budował domy. Przywiązywał dużą wagę do oświaty. Nauki pobierano w szkołkach: fabrycznej, niedzielnej i od wędrujących nauczycieli. Ci nauczali dzieci po wsiach. Przebywali oni we wsi tak długo, dopóki wszystkie mieszkające tam dzieci nie nauczyły się czytać i pisać. Nauka odbywała się tylko zimą.

W Cisowie miał hrabia księgozbiór o bardzo dużej praktycznej przydatności. Biblioteka liczyła 573 tomy w językach polskim, niemieckim i francuskim, i zawierała dzieła z zakresu gospodarstwa wiejskiego, leśnictwa, hutnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, geografii, medycyny, wojskowości i zagadnień społecznych<sup>26</sup>. Być może w Cisowie umieszczony był też księgozbiór masoński. Książki stanowiły nieodzowną pomoc naukową do wprowadzenia

<sup>26</sup> J. Szumski, *Księgozbiory domowe...*

w życie w dobrach sztabińskich różnych innowacji społeczno-gospodarczych. Należy podkreślić, że młody dziedzic sztabiński hr. Karol był niepospolicie utalentowany w zakresie nauk ścisłych, szczególnie mechaniki i fizyki. Uczył się w Wilnie i we Francji, opanował biegle języki – francuski, niemiecki i łacinę. Na Suwalszczyźnie zbiory biblioteczne Karola Brzostowskiego były największe. Dla porównania: księgozbiór Marianny Kruszewskiej w Łosowiczach (powiat Sejny) liczył 296 pozycji, a Tadeusza Ogińskiego w Wiesiejach 226 tytułów i oceniany był jako typowy pałacowy księgozbiór rodziny arystokratycznej<sup>27</sup>.

Niestety, przysłała choroba. 18 grudnia 1853 r. Brzostowski wystawił ogólne pełnomocnictwo do zarządu całych dóbr i fabryk na rzecz 36-letniego Sztukowskiego, a sam przez Królewiec udał się na leczenie do Paryża. Tam zmarł 25 lipca 1854 r. Nie był żonaty. Pochowany został na cmentarzu Montmartre, później przeniesiony na cmentarz Montmorency, blisko grobów Niemcewicza, Kniaziewiczza, Mickiewiczza. W testamencie z 29 listopada 1853 r. pisał:

Przez lat górą 30 mojego zarządu w dobrach Sztabin doznałem przychylności włościan miejscowych, opiekowałem się też nimi, prowadziłem ich jak ojciec; dla podniesienia majątku tworzyłem fabryki, fabrykanci wszyscy są przeze mnie nauczeni i uzdolnieni. Włościanie, fabrykanci, officjaliści i pomocnicy moi, oto są moje dzieci: Ja ich wychowałem, oni pracowali ze mną i pomagali mi do stworzenia funduszu, którym dziś dysponuję: z nimi żyłem i sumienie mi dyktuje obowiązek ich byt po mojej śmierci zabezpieczyć. Znając po sobie, że w pracy jest bogactwo i szczęście człowieka, wzywam ich do kontynuacji życia tak, jak dotąd pędzili, a zapisem niniejszym chcę im dać możność żyć przy pracy uczciwie, niezawisłe od żadnych panów z cudzej pracy zbytkujących i być nadal użytecznymi w społeczeństwie, tak jak dotąd pod moim przewodnictwem byli<sup>28</sup>.

I rozporządził dalej, by pozostawić na własność włościanom i mieszkańcom wsi, bez względu na stan i religię, zabudowania, place, ogrody, ziemie w polach i łąkach, tak jak dotąd przez nich były utrzymywane. Warunkiem zapisanej własności było m. in. utrzymanie gospodarki płodozmianowej, utrzymanie nauczycieli szkółek we wsiach, niekrzywdzenie bliźniego, trzeźwość, zajmowanie się własnym gospodarstwem. Z pozostałych dochodów dóbr Sztabin, po darowaniu czynszów włościanom, Brzostowski utworzył tzw. fundusz fabryk. Postanowił, że administracja dóbr Sztabińskich ma po jego śmierci trwać tak, jak trwa, i że

[...] fabryki mają istnieć i aby z dochodu tego administrator i oficjaliści mają mieć stół, posługę, stajnie, pranie dla siebie, żony i dzieci; a wysłużonym oficjalistom, fabrykantom, na stałe przyjętym rzemieślnikom i stałym służącym oraz ich wdowom i dzieciom mają być wypłacane emerytury. Ma też być nadal utrzymywana szkołka dla dzieci i terminatorów w fabryce<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> J. Bartyś, *Czerwony Hrabia...*

<sup>29</sup> Tamże.

Wszystkim oficjalistom, rzemieślnikom i służącym Brzostowski zapisał płacę jednoroczną, a najemnikom – jednomiesięczną.

Po zatwierdzeniu zapisów i rozporządzeń testamentowych przez radę Administracyjną Królestwa 30 marca 1855 r. tytuł własności dóbr uregulowany jest w hipotece na „gminę dóbr Sztabin jako Instytucją rolniczo-fabryczną, fundacji śp. Karola hr. Brzostowskiego, składającą się: z Włości i Funduszu fabryk”<sup>30</sup>. Mieszkańcy 26 wsi i osad nabyli własność ziemi obejmującej, łącznie z łąkami, ok. 240 włók. Reszta, ok. 530 włók, stała się własnością funduszu fabrycznego gminy Sztabin. W rok po śmierci hrabiego car Mikołaj I zatwierdził testament po nazwę „Fundacja sztabińska hrabiego Karola Brzostowskiego”. Dochód czysty tego funduszu w pierwszym roku po śmierci Brzostowskiego obliczono na 123 510 zł. Pierwszym administratorem mianował swego kolegę z powstania, Adolfa Gerschow. I to był błąd – ten zaprzepaścił pracę hrabiego i zdewastował majątek.

W 1866 r. rząd carski wystawił dobra sztabińskie na licytację (z wyjątkiem 2200 morgów lasów). Majątek sprzedano ks. Michałowskiej-Szachowskiej za sumę 203 677 rbs, płatnych w dziesięciu rocznych ratach. Gospodarka księżnej była rabunkowa. Zlikwidowała też wszystkie fabryki. Na prośbę gminy rząd zostawił 2350 morgów lasu nazywanego „Fundacja Sztabińska”. Przez kilkanaście lat Fundacja pozostawała pod zarządem gminy. Potem utworzono Komisję Leśną. Od 1926 do 1930 r. Fundacja była nadzorowana przez Wydział Powiatowy w Augustowie. W 1930 r. minister spraw wewnętrznych mianował administratora Waclawa Zagórskiego. Powołano również Radę Fundacyjną złożoną z 12 członków.

Ostatnim administratorem Fundacji Sztabińskiej był inż. Stanisław Kulczycki, w 1935 r. powołany przez ministra spraw wewnętrznych. W 1939 r. Sowieci wywieźli go do ZSRR, gdzie zmarł z głodu. Sekretarzem-księgowym od 17 sierpnia 1936 do 1939 r. był Waclaw Proniewski. Tylko z tych dwóch osób składała się przed II wojną światową administracja Fundacji. Poza nimi było 5 gajowych, woźnica i dozorca.

Co roku Urząd Wojewódzki w Białymstoku zatwierdzał dla Fundacji Sztabińskiej budżet. Były tam takie wydatki, jak budowa i remonty szkół, pobory dla lekarza medycyny i weterynarii, akuszerki, lekarstwa dla biednych, opał dla szkół i biednych, stypendia dla uczącej się niezamożnej młodzieży. Z funduszy Fundacji wybudowano w Sztabinie w latach 1905–1910 r. piękny kościół w stylu neogotyckim, przy którym stoją dwa pomniki: kanclerza Joachima Litawora Chreptowicza i jego wnuka Karola hr. Brzostowskiego. Wybudowano też budynek gminy, aptekę. W 1866 r. w Krasnymborze wybudowano gminną szkołę rządową, która funkcjonowała do 1913 r., a w latach trzydziestych XX w. powstało 7 szkół, na które ludność czekała „jak na kroplę rosy”.

<sup>30</sup> Tamże.



Ryc. 3. Kościół w Sztabinie 1905–1920, ze zbiorów K. Naruszewicza

Do 1969 r. dwór w Cisowie był w ruinie. Wyremontowała go i urządziła w nim ośrodek czasowy Warszawska Fabryka Sprężyn. Ostatnio Cisów został zakupiony przez osobę prywatną, która przed jego wejściem umieściła tablicę z ostrzeżeniem „Teren prywatny. Zły pies”.

Najważniejsze jest to, że Karol hr. Brzostowski, jego życie i działalność bardzo mocno utrwaliły się w pamięci mieszkańców tamtych okolic, czego dowodem jest ogłoszenie 2004 rokiem pamięci hrabiego Brzostowskiego<sup>31</sup>.

Dla historyka to jeszcze jeden dobry moment do rozliczenia się z przeszłością i nakreślenia nowego, prawdziwego obrazu historii majątków szlacheckich i magnackich na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX w.

<sup>31</sup> M. Urban, *2004 rok Karola Brzostowskiego na Podlasiu*, „Nasz Sztabiński Dom” 2004, nr 2; K. Omiljanowicz, *Lata młodości górnej i chmurnej*, Suwałki 2006; tenże, *Czas pełni i słonecznego budowania*, Suwałki 2009.



Ryc. 4. Pomnik Karola Brzostowskiego, ze zbiorów K. Naruszewicza



Ryc. 5. Dwór w Cisowie Karola Brzostowskiego, ze zbiorów K. Naruszewicza

*Edward Naruszewicz, Karol Naruszewicz*

**Landowners – the forerunners of industry in the eastern area  
of former Republic of Poland in the first half of 19<sup>th</sup> century**

Summary

Count Ludwik Pac, count Karol Brzostowski and princess Anna Jabłonowska are the progressive Polish magnates. Their activity as landowners was to modernize their own properties as well as the farmers' ones.

To realize these tasks very essential was well developed industry which help them. Not only the superiors found bread and living conditions. The magnates took part in organizing education. They knew that country inhabitants had waited for education very eagerly. Until today the work of the magnates has been respected by the people.